



M a r c i n K r o m e r
KRONIKA POLSKA

Księgi: pierwsza, wtóra, trzecia i czwarta
opisujące dzieje Polski od czasów pogańskich
aż po rządy króla Bolesława II Śmiałego

KRONIKA POLSKA
MARCINA KROMERA

KRONIKA POLSKA

MARCINA KROMERA

BISKUPA WARMIŃSKIEGO

**Księgi: pierwsza, wtóra, trzecia i czwarta
opisujące dzieje Polski od czasów pogańskich
aż po rządy króla Bolesława II Śmiałego**

na język polski

Z ŁACIŃSKIEGO PRZEŁOŻONA PRZEZ

Marcina z Błażowa Błażowskiego

**Armoryka
SANDOMIERZ 2018**

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Portal starego kościoła (2013), fot. Elżbieta Sarwa
Na stronie 5: Biskup Marcin Kromer, (licencja *public domain*), źródło:
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Kromer.jpg>
Na stronie 6: Strona tytułowa łacińskiego wydania dzieła,
(licencja *public domain*), źródło:
https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:De_origine_et_rebus-Marcin_Kromer.jpg

Tekst: reprint wydania Karola Pollaka, Sanok 1857

Copyright © 2018 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-621-6



Biskup Marcin Kromer

MARTINI CROMERI

DE ORIGINE ET REBUS GESTIS
POLONORVM LIBRI XXX.

Adiecta est in fine, eiusdem autoris funebris Oratio,
SIGISMUNDI Regis uitam com-
pendiosè complexa.



Cum Cæs. Maieft. gratia & priuilegio
ad annos decem.

BASILEÆ, PER IOAN-
nem Oporinum.

Nich. Richer 1717.

KSIĘGI PIERWSZE.

Polskiego i Słowiańskiego narodu początek i siedliska.

ROZDZIAŁ I.

Rzecz dawno wiadoma, że naród wielki Polacy, od gór Sarmackich i Krępaku, albo Beściadu, po obojej stronie Wisły i przy Odrze (którą lub to Wejadem lub Gutalem starzy nazywają:) rzece na północy i na wschód letny słońca, dość długo i rozłożysto mieszkania swoje przeciągnęli, wielką część Sarmaciej i ziemie Niemieckiej zasiągnąwszy. Których granice, obyczaje, rząd i postępki w rzeczypospolitej, inną księgą, już czterokrotnie na świat wychodząca, pilnie opisałem. — Polakami tedy, tak sami, tak od sąsiad, jako i od cudzoziemców nazywają się. — Wszakże nazwisko to nie dawne jest, i ledwie od siedmi albo ośmi set lat, do używania weszło, jako i nazwisko Czechów, których Łacinnicy i Niemcy, Boemami zowią. Jakożkolwiek Czechowie, jednak i Polacy, jako jednością języka, i bliskością krwi sięgają się, tak też i z jednego szczepu wyniknęli, na co wszystkich wspólne zgadza się rozumienie. Zaczynam od Słowaków albo Sławinów wszyscy prawie gniazdo ich prowadzą: jakoż i sami chętnie się do niego przyznawają, i językiem mowy swej toż potwierdzają: Słowakami się nazwiskiem pospolitym mianując. Ale ani Słowackie albo Sławińskie imię: (dwojako albowiem znać może) tak dalece dawne jest. Pierwszy jako wiedzieć mogę Prokop Cezaryńczyk przed tysiącem trzydziestą albo czterdziestą lat, wojnę z Gotami Justyniana cesarza rzymskiego opisując, wzmiankę o nich czyni: także również jego Jornand Alanczyk. I acz Flaujus Blondus Forolowieńczyk, który przed stem

lat od naklonienia się do zguby państwa rzymskiego historię pisał, więcej stem lat czasy starsze Arkadyuszowe i Honorjuszowe opisują Słowaki wspomina. Wszakże Jornand rzetelnie ukazując, że to imię za czasów jego zjawilo się, co niżej jaśniej pokażę. Wieku wyżej pomienionych pisarzów, Słowacy albo Sławinowie od Istru albo Dunaju rzeki na północy mieszkali. A ztamtąd zaś przez tę rzekę przeprawiwszy się, Mizyą, Panonyą, Macedonyą, Tracyą, Istrią splondrowali. Między Drawą i Sawą, albo Saą, rzekami, zaczym w Illiryku i Dalmacyej osiadłszy, krainie onej nazwisko ziemi Słowiańskiej nadali i rzymskie państwo prawie nadwątlili. O czem tenże Jornand i Grzegorz święty, imienia tego pierwszy biskup najwyższy świadczą, bo ani ziemi niemieckiej niesfolgowali. Do takiego na ostatek rozszerzenia przyszli, że też blisko połowicę Europy i po niektórej części Azyej otrzymali. Albowiem do narodu tego, nietylko ci ściągają się, którzy Dalmacyą, Illiryk, Istrią, Beściady i góry węgierskie trzymają, albo nazwisko Słowaków na sobie noszą, ale też i inne, wielkie, zacne i męzne narody, Bulgarzy, Rascyanie, Serbowie, Bośniacy, Karynci, Karwaci, Ruś, Podolanie, Wolyńczy, Moskwa, Terkasanie, Pietyhorcy, to jest pięci gór obywatele, więc też Pomorzanie, mieszkańcy odnogi morza Wenedyckiego, albo Bałtyckiego, aż po rzekę Elbę, których ostatki pozostałe i po dziś dzień Niemcy Słowakami, Windami albo Wendami nazywają: niekiedy rozmaitemi nazwiskami i ludźmi rozróżnieni byli: co u Wytychinda i inższych kronikarzy świeżych obaczyć może. Na ostatek Luzacy, Kaszubowie, Słężacy, Morawcy, Boemowie albo Czechowie i ci sami o których postanowienie pisania zachodzi, Polacy. Zaczym rzecz znamienita sprawić się może, gdy pierwociny narodu Słowiańskiego, od pierwszych pieluch wyszperamy; tak albo-

wiem łatwo wymacać, jeśli że Polacy od nich, czy oni od Polaków, czyli też te obadwa narody z kąd inąd: albo jeśli też Czechowie spólnie z niemi wszczęli się. Coby tedy kronikarze o początku narodu Słowiańskiego rozumieli, objaśnić przyjdzie.

Trojakis rozumienie o początku narodu Słowiańskiego.

ROZDZIAŁ II.

Nienowina to, że wielkie i szlachetne narody niektóre, nieznaczność przodków i błahość początków swoich, z których poszli, pokrywając, starożytności i rodzaju znamienitości, lub to prawdziwej, lub zmyślonej chwytają się; za czym z pierwszemi przodkami swemi, albo do bogów fałszywych odwoływają się, albo od potopu świata i korabia Noego zaczątek swój wywodzą. Tak Rzymianie o znamienitą dostojność i potęgę przyszedłszy, za przodka swego nie przyznali byli Romulusa, kiedy by jego i swego zawziętek narodu do Marsa i Wenery bogów fałszywych nie przytaczali. Tak i Persowie, Persem synem Jowiszowym: Trakowie Marsem, jakoby przodkami narodu swego chębili się. Atenieńczykowie zaś Lutokorab, to jest, rodakami ziemi własnej czynili się, jakoby to sami sobie przodkiem, sami i początkiem byź mieli. — Także i Egypcyanie kształtem bydła, które około wylania wód Nilusowych w kałużach jeszcze członków niezupełnych znajdują się. Więc też i starodawni Włochy, ztąd Aborigines, nazwali się, jakoby zaraz od początku świata w ziemi swej usiedli. Żydowie lepak którzy kroniki jako najdawniejsze tak też i najpewniejsze mają, od Abrahama zacnego człowieka, i nieodmiennego Boga- chwałę początek pokolenia swego wiedzą; a tego zaś nasienie pierwsze, już nie od potopu ale jeszcze od za-

łożenia okręgu ziemskiego byż powiadają. Do tegoż Abrahama, Arabowie i Saraceni początki ściągają swoje. Francuzowie do Komera albo Gomora. Iberowie albo Hiszpani do Jobella albo Tubala, synów Japetowych, a wnuków Noego, czego świadkami Józef Żydowin i Beroz Chaldejczyk, starodawni dziejopisowie. Niemcy zaś albo Teutonowie, od Twiszkona syna Araksy i Janusa dawnego (którego to Janusa za Nocgo udają,) spłodzeni będąc: Młana, Ingewona, Iermiona, Marsa, Grambrywa, Swewa, Wandala, Teutona, Alemana i innych wiele królów, za rodziciele i przodki swoje długim i szerokim wyliczają rejestrem, o czem Korneliusz Tacit i tenże Beroz świadczą. Tak Hunnowie i Węgrzy nieprzystając na sławie znamienitej spraw dzielnych Attyli króla swego aż do Hunora i Magora, synów Nemrota albo Nina ziemi Asyryjskiej pierwszego króla, przez ustawiczne namiestnictwo (słuszne liczy nie; nieprzezbywam,) początek swój wywodzą. Tak też, że do rzeczy przystąpię, naród słowiański od samego jeszcze Japeta, syna Noego, prowadzą ci, którzy polskich i czeskich spraw dzieje roczne pisali. Różnie jednak twierdzą. Powiadają albowiem jedni, że Japet zrodził był Jawana, Jawan zaś Filarę, Filara Alana, Alan Anchizesa, Anchizes Eneasza, Eneas Askamusa, Askamus Pamphila, Pamphil Reazylinę, Reazylina wtórego Alana, który najpierwej do Europy z Azyej przeniósł się. I jako by tenże Alan czterech synów miał, a z tych najstarszy Wandal rzekę Wisłą, a Polaki Wandalami od imienia swego zwać rozkazał. Tego lepak Wandala synowie (miał ich albowiem dostatek) jakoby czwartą część Europy opanowawszy: Polskie, Ruskie, Kaszubskie, Śląskie, Czeskie, Morawskie, Słowackie, Dalmackie, Pannońskie, Bosnackie, Karwackie i Bułgarskie królestwa założył mieli. I tak na tym pomienioni

pisarze stanęli, jakoby to o Phedrjach i Trazoniech nie z komedy, o Kapetach i Tybermach nie z historyej wy-czerpnąć, albo rozmaitych bajek nawymyślać nie mogli.

Drudzy zaś baśni takich, żadnym dowodem ani po-wagą pisma nie wspartych, nie chwytając się długie wy-licznania początków wprawdzie pomijają; wszakże od tegóż Japeta i Jawana, tylko że przez Helizę syna po-czątek narodu tego bydz powiadają, tym uwiedzeni rozu-mieniem, iż mniemają tych właśnie bydz Słowakami, Dal-matami i Illirykami, którzy po dziś dzień miejsca te trzy-mają, na których niegdy też narody były, to jest Dalina-cia Illirykowie pierwsi (gdy wszystkie narody od wieży babilońskiej po świecie rozchodziły się, z Jonami, Eola-mi, Helenami albo Grekami, i z inszym Helizy i Jawa-na albo Jona pokoleniem) osiedli; co wyżej pomienieni, Józef i Beroz wspominają. Przydają i to: że Iwan albo Jan, imie od Jawana i Jona wzięte jest, tym tego popie-rejąc, że Słowacy i teraz jeszcze imienia tego w nazwi-skach swoich używają. Rozumienia tedy tego Jan Dłu-gosz, Matiasz Miechowita i niektórzy z naszymi byli. Acz ci Miechowita księgę o Sarmacyach pisząc, względ ma na obiedwie strony: Z kronikarzew zaś czeskich Waclaw Hagiek i których on wylicza, Przybysław i Koz-mus Czechowie: nuż zaś Jan Merignola arcybiskup Florencki i Filip Kalimach, Włoszy. Trzeci zaś z history-ków dawnych doszedłszy tego, że te miejsca które teraz Polacy, Słężacy, Margrabianie, Brandeburscy, Misnowie, Kaszubowie, Pomorzanie, mieszkańcy odnogi Kodańskiego albo Bałtyckiego i Sarmackiego morza trzymają, nie-kiedy Wandalowie aż po Chersones, Cymbrejską, ba i sam Chersones, (w której tych czasów Holzacja, Dytmar-sja i Duńska ziemia siedzi) w dzierżawie swej mieli: k temu, podstrzegli, że ludzie te, którzy miejsca one

później, niż Wandalowie trzymali, albo i teraz trzymają, Niemcy, Słowakami, Wendami, albo Windami nazywają, za jeden naród Słowaki i Wandale, podobieństwem nazwiska, między Wandalami, Wendami i Windami zachodzącego, uwiedzeni, bydź rozumieli. I gdy niemieccy kronikarze (ci albowiem są tego rozumienia) słusznie ile rozumieć mogą Wandale sobie przywłaszczyli, wnet do nich początek narodu Słowiańskiego przystosowali; uważając, że przystosowanie to do sławy i znamienitości narodu ich, nie bez wielkiej pomocy było, dla tego aby snad z onej dawnej Wandalskiej i Czeskiej osiadłości, od nowotnego i nieznacznego narodu Słowiańskiego, który ani sam, z kądby poszedł, ukazać nie mógł, wygnani bydź nie zdali się. Ponieważ przedtym państwo francuzkie, Frankami i Gotami, Brytańskie Sasami, Hiszpańskie i Afryckie Gotami i Wandalami, Włoskie najprzód Cymbrami, potym temiż Gotami i Wandalami i Longobardami, Pannońskie zaś i insze krainy wschodnie, temiż ludźmi częścią splondrowali, częścią ukrócili podbill i osiągnęli. Już tedy tak przesadzonemu rozumieniu nietylko potrzeba, ale też i łatwie inne rzeczy przyhaftować było, które o początku Wandalów, z Beroza i Korneliusza Tacita zebrać może: to jest, że Wandal przodek narodu Wandalskiego od Twiszkona Noego syna po potopie urodzonego, początek swój prowadził; i że tenże Twiszko od Tanalsz rzeki aż do Renu drugiej rzeki królował. Tego rozumienia był wynalézca Wojciech Kranciusz, który za pamięci ojców naszych Wandalią opisał, i w pisaniu tym wszystkie sprawy zacne, a sławy nieśmiertelnej godne, Polskie, Czeskie i niektóre Słowiańskie, Wandalom i Niemcom swoim uczciwie dosyć przysądził. Tóż Jan Długosz, Matyasz Miechowita i insze nowotniejsze pisarze

rozumieli. Antoni zaś Bonfimus w księgach które o początku i sprawach węgierskich k woli Matiaszowi, królowi pisał, acz niedoskonale, z nimi o tym rozumie, wszakże w tej mierze nie zda się ich odstępować. Ani im na świadku, którego by naśladować mieli, z kronikarzków dawniejszych, na Jornandzie nie schodziło: ten allowiem w księgach tych, które o dziejach Gotyckich napisał, ich strony popierać się zda, gdy Słowiany albo Słowaki narodem Wandalskim czyni. Co jako sprawiedliwie niżej obaczymy.

Wyżej pomienione rozumienia fałszywe.

ROZDZIAŁ III.

Lecz ja na te rozumienia nic nie daje, do czego nie płochością żadną ani słabemi, jako się już pokaże, wywodami pobudzony. Nie zda mi się za rzecz potrzebną, abym onę zmyśloną genealogią, którąm w pierwszym rzędzie rozumienia trojakiego położył, dostateczniejszemi nad pierwsze dowodami zbijać miał. Na dwoje zaś pośredniczące, acz różne są, ale iż się jednym fundamentem miejsc, na których Słowacy usiedli wspierają, więc się też na nie razem tak odpowiedzieć może: Że nie potrzeba Słowaki, z Dalmatami, Illirykami i Wandalami za jeden naród, dla tego tylko liczyć, iż oni niekiedy miejsca ich osiadali i teraz osiadają: bo ani Wandalowie spólnego początku nie mieli z Paenami, Maurytanami i Aframi; ani Francuzowie, Gotowie i Longobardzi z Włochami; ani Frankowie z Francuzami, ani Żydowie albo Israelczykowie z Chananejczykami; chociaż Wandalowie Afrykę, Francuzowie, Longobardzi, Gotowie włoską ziemię, Frankowie francuzką, Żydowie chananejską drudzy zaś po drugich, dawne obywatele wygnawszy albo

wygladziwszy posiadali. Tak też i w Panonią, acz niegdy Francuzowie, potem Gotowie, Sarmatowie, Wandalowie, Longobardzi, Hunni albo Kumani, Słowacy i Węgrzy na przemiany następując wpadali. Jednak że te wszystkie narody nie jedne są i nie spólny początek z sobą mają. Chyba żeby kto, spólnego narodów wszystkich, przodka Noego, albo głębiej sięgając Adama ukazał. Owo zgoła nie zawsze, własne narody, przy własnych się otrzymują dzierzawach, albo otrzymywały; owszem jedne od drugich, albo wypędzone, albo wygladzone bywają, a podczas dobrowolnie do inszych się krain wynoszą, albo sposobnością lepszą gruntów uwiedzione, albo też potrzebą gwałtowną przyciśnione. To jako o tych, którem teraz wyliczał narodach, tak też i o Tyryach, Troadach, Lacedemoniech, Archadiach, Trojaniech, i o wielu inszych narodach starzy i poważni historykowie przez pisma podali; tak iż przypowieść, którą pospolicie Comicus powiedział: Rzeczy, prawi *wszystkie odmiunności podległy*, do przeniesienia narodów, i do odmiunności królestw, prawdziwie ściągać się może. Lecz to w narodach inszych dowieść i pokazać laoniej jest: częścią, że się narody insze od nauk i obyczajów nie odrażały, a częścią, że acz same grubemi były, wszakże sąsiady nauczone miały, którym nie na wczesności i naukach do badania się o rzeczach, nie na dostatkach i pilności do pisania o sprawach i o porządkach, nietylko sobie przyległych, ale i postronnych narodów nie schodziło. Polacy zaś i Słowianie tak naukami jako i nauczonymi, niekiedy pogardzali, ani wczesnością żadną do nauk ćwiczenia i ludzkości nie okwitowali, ponieważ sami ludźmi będąc grubemi, między równemi sobie byli osiedli i ustawicznie pograniczne wojny toczyli. I gdy się tak z pierwu, nikomu nie znajomi i nikczemni w sprośnej gawiedzi narodów grubych taili, dopiero tych

czasów słynąc na świecie poczęli, których Rzymianie i Grekowie: (u tych albowiem najprzód ćwiczenia i obyczajów nauki kwitnęły) od ludzi grubych, to jest, od Partów, Gotów, Wandalów, Alanów, Szwabów, Longobardów, Saracenów, Hunnów a na ostatek od samych Słowaków zamieszani, splondrowani, i prawie wyniszczeni będąc, od nauk zwykłych odpadli, a domowemi ustawicznymi rozruchami i kłopotami zawikłani, ani czasu do przepytywania, ani do opisowania początków i spraw zacnych, narodów postronnych, tych zwłaszcza, których za krzywdą swoją w nienawiści trzymali, nie mieli. Więc iż od czasów tamtych spraw powikłaną i niepewną mamy historią, a mianowicie o Słowakach, którzy do czynienia rzeczy pamięci godnych, a niż do pamiętania ich pochopniejsi i skłonniejsi (i sławy niepotrzebując) byli; dla tegoż nie tylko nie o sprawach i o początku narodu swego nie wymyślili, jako snadź Gotowie i inszych wiele dla ozdoby i przymnożenia sławy swej czyniło, ale też o nich i nie pamiętali, ani tego do potomności przez ręce wzajem podawali, jeśli że co byli od przodków swych pewnego i prawdziwego wzięli.

Ledwie tedy jest około sześciu albo siedmiu set lat, jako Słowiański albo Bułgarski naród, nauki wspólnie z wiarą chrześcijańską albo trochę później przyjął, których ćwiczenia nie tak się był dalece przyjąwszy uchwycił, przedstawając każdy z nich na tym, gdy tajemnice myśli swych w niebytności drugiemu jakokolwiek przez list otworzyć umiał, około rzeczy przeszłych albo przyszłych nie będąc ciekawym. Lecz ja dotąd na tom się sadził, chcąc ukazać, że naród Słowiański z Dalmackim, Illirycznym i Wandalskim narodem za jeden rozumieć nie potrzeba. Teraz zasię, jeśli można rzecz, że chcę dowodzić, różne byź między sobą te narody, co rozdzielnie, na-

przód o Dalmatach i Illirykach, a potem o Wandalach mówić się będzie.

Słowacy Dalmatami ani Illirykami nie są.

ROZDZIAŁ IV.

Dosyć wiele o Dalmatach i Illirykach greccy i łacińscy kronikarze, do wiadomości podali, gdyż z nimi, Macedoni i Rzymianie wojny niekiedy toczyli. Wprawdzie Appianus Aleksandryjczyk, właśnie o nich samych księgę wydał i Illirykiem ją nazwał. W której acz różnie od Beroza, początki narodów tych wypisał, nic jednak do przedsięwzięcia naszego nie należy. Pomienia tedy ten, więc też i Ptolomeus w geografiej swojej także i insze pisarze, przed i po nim żyjące, miasta narodów onych, jako: Sęgęste, Delmin, Salon, Promone, Terpon, Metul, Skardone, Jader, rzeki zaś: Nar, Saę, albo Sawę. Narody Skordyski, Trybale, Liburny, Dardany, Atyntany, których imion nazwiska, nic tak spólnego z językiem słowiańskim nie mają, jako te, które pośledzy w używaniu były, albo jeszcze są, to jest: Jajcze, Zagrabia, Klucz, Kamiennograd, Białograd, Nowograd, Krzemień, Otok, Jablanecz, Gurka, Lipa, zamki i miasteczka. — Rzeki zaś: Reka, Dobra, a włość albo powiat krainą zowią. Ztąd znać, że po zejściu Ptolomeusza i Appiana, nowy jakiś i przybłąkały naród, w tych tam krajach, tameczne obywatele dawne lub to wygnawszy, lub podbiwszy i z nienagła wykorzeniwszy, osiadł był, a potem miejscom onym częścią dawne nazwiska zachował, częścią nowotne, od pierwszych daleko różne, nadał. — Już tedy na to co za przyczynę wymyśla? Czemuby naród tenże, który pierwiej Dalmatami i Illirykami zwany był, potem siebie Słowakami, a ziemię swą Sławonią nazwać miał, jeśliż

one od początku Słowacy trzymali? — Lecz to acz ważny wszakże domysł przecię jest. Ale jeśli dowiodę, którego naprzód czasu Słowacy w Dalmacyą i Illiryk obce siedliska z wojskiem wtargneli i w nich osiedli, mam za to, że żaden plac nie ostanie w wątpliwości. Do pokazania tedy tego dosyć byśmy na samym Prokopie mieli, który iż z Justinianem cesarzem i z Belizarem, hetmanem wojska onego, dla wyrozumienia rzeczy, przy niektórych bitwach bywał, przetoż najpewniejszym świadkiem rzeczy tych, które się czasu i prawie przed oczyma jego działy, bydz może. Ten tedy o wojnie Gotckiej w księgach pierwszych tak mówi: W tym Marcin i Walentynian, tysiąc sześć set człowieka prowadząc Belizarowi na pomoc przyszli, między któremi ludźmi, większa część Słowaków, Hunnów i Antów była, którzy za Istrem, rzeką nie o podał brzegów jej mieszkają. W trzeciej zaś księdze tak: Wielkie wojsko Słowaków, przez rzekę Ister przeprawiwszy się i miejsca krajów tamtych spustoszywszy, silną rzecz Rzymianów pobrali; i zaraz przydaje: Ale Hildibius tak dalece Barbarom (Słowaki ten Barbarami zowie) srogim stawil się, że przez cale trzy lata i jako długo trząd na sobie nosil, nigdy żaden z nich dla ukrzywdzenia Rzymianów, przez rzekę pomienioną, przeprawiac się nie śmiał; owszem jeszcze Rzymianie samiż często się na drugą stronę tejże rzeki z Hildibiuszem przewożąc, wielką siłą Barbarów zabijali i w niewolą zabierali. I trochę dalej też Słowaki i krewne ich Anty spominając, piszę: Dostatek, prawi gruntów mają, jako ci którzy na dalszym brzegu Istru, rzeki mieszkają. Za Istrem: (tenże i Di na-jem zowiemy) powiada, że na ten czas Słowacy mieszkali. Znac zgola, że Dalmacya i Illiryk z tej strony Dunaju Rzymianom i Konstantynopolitanom przyległy. I rychło zaś potym, w tejże księdze i tenże Prokop tak mówi

Tegoż czasu wojsko Słowiańskie przez Dunaj przeprowi-
szy się, Illiryki wszystkie aż po Epidamin, niezmierni
krzywdami ścisnęło; częścią zabijając, a częścią bez róż-
ności lat, których się godziło, w niewolę zabierając, a
z dóbr własnych zdzierając okrutnie mordowało; nadto
zamków wiele mocnych i obronnych na miejscach onych
pobrało. I znowu tenże wspomina, że się było Słowaków
tylko trzy tysiące, bez wszelkiego przeprowy bronienia,
za Dunaj przeprowiło, którzy częścią do Illiryku a czę-
ścią do Traciej wpadłszy w obudwu tych krajach het-
many rzymskie porazili. Zaczym wszystkie Trackie i Illi-
ryckie dzierzawy spustoszyli, zamków wiele oblężeniem
pobrali, a nigdy przedtym krom razu, przez Dunaj prze-
prowiwać się nie kusili. Lecz w ten czas dopiero grunty
rzymskie pustoszyć i najeżdzać poczęli, zkąd jeńców rzecz
niezliczoną z sobą zagrabiwszy, do domów się swych (to
jest za Dunaj) z niezmierną łupieżą wrócili, i że tam
częściej potym wtargiwali, a góry Illiryckie przebywszy
do Dalmacyej przyciągnęli, tamże wielką moc wojska
rzymskiego porazili. Przydaje na ostatek, że od onego
czasu już nie urywcą tamte miejsca niszczyli, lecz jako
w swych własnych domiech zimowali, nic się nieprzyja-
cielskiego nieobawiając.

Tak tedy Prokop. Zkąd jaśnie pokazuje się, że na
tenczas Illiryk i Dalmata różny od Słowaka był. Przy-
dajmyż temu jeszcze i Blonda, wprawdzie pisarza no-
wotniejszego, ale dziejów starych wyszperacza pilnego.
Ten tedy słowa niektóre Grzegorza ś. na świadectwo
przytoczywszy tak mówi: I acz prawi Grzegorz o słowiań-
skim do Istricy w targnieniu dostatecznie nie piszę, wszakże
my wiemy, że naród ten, o którymem powiedział, iż na
tamtą stronę Dunaju mieszkwał, a z drugiej strony swio-
kra i syna Maurycego przeciwko sobie prawie miał, w ten-

czas najpierwej krainę odnogi Adryatyckiej, po prawym brzegu osiadł był, i tak w niej ustawicznie przebywał, że co się przed tym Istrją i Dalmacją nazywała, aż do czasów naszych zowie się Sławonią. W drugiej zaś księdze czasy Phokasowe, który po Maurycym nastąpił, opisując tak mówi: Tegoż czasu, gdy się państwo Konstantynopolskie rozruchami onemi w Azyej i Afryce tłukło, Słowacy którychem osiadłość w krainie Dalmackiej i Illiryckiej pokazał, wszystkie powiaty ograniczne które jedno państwa rzymskiego słuchały, najeżdżali a lud od Phokasa dla obrony ostawiony, nagłym i niespodziewanym wtargnieniem pobiwszy, wszystkie Dalmackie i Illiryckie morzu Adryatyckiemu przyległe powiaty, podbili. Zkąd mniemam statecznie i jaśnie pokazuje się, że Słowacy Dalmatami ani Illirykami nie są, ale że z krain za Dunajskich poszli, a zwyciężywszy, podbiwszy, albo wygładziwszy narody tameczne, sami na ich miejscach w Dalmacye i Illiryku osiedli. A tak z ich dowodami zgodzić się to nie może, co o początku narodów poważni pisarze do potomności podali. Już tedy do Wandalów, które Prokop Wandilami nazywa, pójdźmy. —

Jeśliż Słowacy Wandalami są.

ROZDZIAŁ V.

Ani w tym zaiste wątpliwości nie masz, że Słowacy trzymali, albo i teraz jeszcze te miejsca trzymają, na których (wieść jest że,) przed laty Wandalowie mieszkawali. Ani to o tych tylko miejscach rozumieć potrzeba, które po dziś dzień od Wisły i Dunaju, aż po rzekę Elbę i okolo morza Bałtyckiego Polacy, Czechowie, Słężacy, Kaszubowie, Pomorzanie, Wendowie, Mechelburgenczykowie i Sasowie, trzymają, ale też o niektórych innych, które Wandalo-

niektórzy z historyków przypisują. Albowiem i Prokop którego wyżej pomienił, że Wandalowie od jeziora Meotynu wyszli, zkąd potem głodem wypędzeni, na Franki, Niemce uderzyli, pismem oświadczył, o wojnie właśnie wandaliskiej, wydanym. Także i Jornand spomina, że ciż Wandalowie te miejsca niekiedy trzymywali, które w sobie od wschodu słońca w Dacyej natenczas (jako pisze) mieszkające Goty, od zachodu Markomanny, od północy Hermondury, od południa zasię Ister albo Dunaj zamykały. Ale Słowacy, jako niżej pokaże, około Meotynu siedzieli; jakoż i po dziś dzień aż do tego jeziora, Moskwa i Ruś, ludzie narodu Słowiańskiego, granice swoje ciągną. Więz też na północy brzegu Dunajskiego i w Panonij, poczawszy od Daków, którzy teraz Siedmiogrodzani i Wołochami są, aż po ziemię Czeską, którą Strabo Bujemem nazywa, niekiedy Słowacy mieszkowali; ztamtąd że to Illiryk, Dalmacyą, Istrią, powiaty rzymskie, jako się wyżej pokazało, plundrowali. Co, że tak jest pozwałam; wszakże tym samym dowodnie pokazać się nie może, aby Słowak i Wandalin jedno z sobą byli. Albowiem nie masz tu niepodobieństwa, że różnych czasów, różne narody na jednych miejscach z sobą osiadywały, i że pod jeden czas, przestronną krainę jaką (jako jest Sarmacya) niejeden i niejednego pokolenia naród trzymywał. Znać zgola, że się kraina Meotynowi przyległa, długo i szeroko rozwlokła, która iż przyjmowaniem okrętów, przez morze do niej żeglujących, Grekom i Rzymianom znajomsza i sławniejsza była; owa zaś głębsza Sarmacka i Tatarska dla grubości i srogości swej nieznojoma; znać że ci pisarze miejsca, choć też od Meotydu odległe, czego tylko słuchem o nich dójść mogli, te wszystkie Meotynowi przypisując, szczęścią Wandalom, częścią Roxanom albo Roxolanom i też Słowakom; przy-

sędzili. I między Dakami też, Markomannami, Hermundalami albo Hermondurami, a między Dunajem, wielka bardzo gruntów znajduje się połać, która tych czasów imieniem ziemie Węgierskiej szczyci się; i w którym jako Wołosza, Seklowie, Sasowie, Węgrzy, tak też Słowacy i tegoż gniazda i języka ludzie Rascyani i Morawcy mieszkają. Nad to znać, że powiat około Wisły i morza Niemieckiego leżący, który Wandalom przypisują, wiele w sobie zamyka narodów. Łacno tedy tak od pomienionych Jornanda i Prokopa, jako i od inszych pisarzy pojąć się może, co o tych różnych siedliskach Wandal-skich rozumieć mamy, to jest, że ci lub to od Szkaniej, lub od morza Bałtyckiego i Niemieckiego, lub z kąd inąd do Meotynu przyszli; ztamtąd zaś czasu niektórego ku południu i wschodowi udawszy się, między górami Sarmackimi a Dunajem, na granicach Jacygu, Metanastaru i w Panonii usiedli, i aż się do ostatniej granicy niemieckiej przeciągnęli, Franki wojnami dręczyli; ztamtąd zaś do Francyej, Hiszpaniej a na ostatek do Afryki i do Włoch przenieśli się. Zaczym Słowacy na miejsca z obywatela wygołoczone, albo na pól spustoszone, nastąpili. To jaśnie Blondus ukazuje, pisząc, że się Słowacy na siedliska Burgundionów i Wandalów od Stylikona poruszonych i z ojczyzny wyjechałych przenieśli. Więc coby więcej tenże o Polakach i Czechach pisał, niżej pokażę.

Słabe to tedy domysły, któremi ci przywiązać usiłują; aby Słowacy jedność narodu z Wandalami zaciągali. Ponieważ Blondus inszy naród od owego otworzycie być pokazuje. Albowiem gdy niektórzy Wandalicy od rzeki Wandala, którą teraz Wisłą zowiemy, nazwane być chcą, śmiesznie dosyć rozumieją, aby rzeka pomieniona, od Wandy, królowej polskiej, to nazwisko Wandal wziąć miała. A drudzy zaś mniemają, że się Wandalowie sło-

wiańskim językiem zowią od słowa przyrodzonego, które im mieszkania odmieniającym często w uścich przebywało (albowiem to słowo, Wen, dalej, jest słowo pobudzających się we spól do iścia spieszniejszego w drogę) ale takich fałszywych domysłów i zbijać się nie chcę, ponieważ to imię Wandal nad Wandę albo Wendę dawniejsze jest. Ja jednak potężniejszymi daleko dowodami, Polaki ani Słowaki Wandalami nie bydź utwierdzą. Naprzód albowiem obyczaje różne te dwa narody między sobą mają. Druga, że Wandalowie władzy królewskiej zawsze przestrzegali i narodem pieśczoneym a delikackim (co Prokop wspomina) bywali. Słowacy zaś i Antowie, jako tenże świadczy, żywot twardy, gruby, nikczemny wiedli; w złościach i nieochędnostwie się kochali, w kletkach niebudownych daleko od siebie mieszkowali, i z miejsca na miejsce często się przenosili. Ztądże ich Grekowie „sporos“ to jest biegunami nazywali. Więc ani zwierzchności żadnej mieć nie chcieli, grubej i pospolitej zażywając wolności. A nadto język różny prawie Słowacy wszyscy od Wandalów mają. Co Blondus dostatecznie o Polakach i Czechach tak mówiąc ukazuje. Mieszkali, prawi, jakom wyżej powiedział, na miejscach tych Wandalowie, o których wiedzieć potrzeba, że gdy się dla wtargnienia w powiaty rzymskie ruszyli, po części narodu swego w ojczyźnie byli odjechali. Zaczyn Słowacy rychło potym na miejsca ich nastąpiwszy tak dalece języki pomieszali, że z onych dwu, trzeci sklecili. Tak Blondus. Pokazuje się tedy między wszystkimi, że Wandalowie gotckiego i niemieckiego narodu byli ludzie, i jednego z nimi języka używali. Świadczą o tym: Eutropiusz, Paweł Dyaakon, Prokop i z tych wszystkich najdawniejszy Corneliusz Tacit; nie przy ani Krancius. Owszem ten z Metodiusza, męczennika list wzięty pokazuje, w którym Wan-

dalowie, do Konstantyna wielkiego cesarza pisząc, Niemcami się być przyznawają. Toż i Franciszek Ironik czyni. Poświadczają im tego imiona książąt i królów narodu ich, które początkiem i etymologią niemiecką brzmią, jako to są: Genzerik, Ilunerik, Gilderik, Sygerik, jakoby od dostatku gęsi, kurów, złota i zwycięstwa imiona pochodzące. Nuż zaś Frydebalt, Transamunt, Gutamunt, Zygmunt i insze takowe; którym imiona bliskie i podobne niektóre też Gottowie mieli, i które częścią Burgundyonowie (samiz się ci za Wandale poczytują) częścią zaś ci, których my teraz Niemcami właśnie albo Tewtonami nazywamy, tego jeszcze czasu zachowują. Nazwiska zaś, albo słówka słowiańskiego i najmniejszego nikt ze wszystkiej historyej wandalskiej, nieukaże mi chyba podobno u Kranciusza; Lubekę, Rostok, Wismar, Stargard albo Starograd. U Helmoda zaś Wratysław, Przybysław, i insze tym podobne, miejsc, miast i książąt imiona, które ja od Słowaków, po wyprowadzeniu się Wandalów w historyej miejsca swego nadane być pokaże. Dosyć li tedy dowiodło się, że Słowacy których język prawie nic spólnego z gotskim i niemieckim nie ma, Wandalami nie są. Ustaje tu koniecznie z pomocnikami swemi Kranciusz, źle świadectwa Jornandesowego, jakoby on Słowaki z Wandalami spajać miał, używając. Franciszek zaś Irenik mocą prawdy przekonany sam się podaje, aźci przeciwko wolej, jako samże rozumie i kędy indziej powiedziało się, Jornandesowej.

Słowacy Niemcami nie są.

ROZDZIAŁ VI.

Albowiem iż tenże Kranciusz z częstego używania mowy niemieckiej i Czechów (przydam ja i Polaków) i

SPIS TREŚCI

KSIĘGI PIERWSZE 7

Polskiego i Słowiańskiego narodu początek i siedliska	7
Trojaki rozumienie o początku narodu Słowiańskiego	9
Wyżej pomienione rozumienie fałszywe	13
Słowacy ani Dalmatami, ani Illyrykami nie są	16
Jeśliże Słowacy Wandalami są	19
Słowacy Niemcami nie są	23
Słowacy albo Sławinowie z Sarmaciej wyszli	26
Narody Sarmackie	28
Wendowie Sarmatami dawnymi są	31
Wdowie albo Winidowie Wandalami nie są	32
Słowacy i Wenedowie krewnemi są	35
Słowacy i Wenedowie Sarmatami są	37
Wenedowie i Słowacy z ką� rzczeni	40
Polaków i Czechów początek według niektórych	43
Odpór na pomienione rozumienia	45
O Polakach i Lechu z ką� i kiedy się wzięli; rozumienie pewniejsze	50

KSIĘGI WTÓRE 54

Lech	54
Dwanaście książąt albo wojewód	57
Krakus	59
Lech Wtóry	63
Wenda	63
Dwanaście wojewód powtóre	65
Przemysł albo Leszek Pierwszy	67
Leszek Wtóry	68
Leszek Trzeci	72
Popiel Starszy, albo Pierwszy	77
Popiel Młodszy, albo Wtóry	78
Rozerwanie Królestwa	81
Piaś	84
Ziemowit	86
Leszek Czwarty	88
Ziemomysł	90

KSIĘGI TRZECIE 92

Polacy i Słowacy jako przed tym wierzyli, i wiarę Chrystusową przyjęli	92	
Mieczysław	98	
Bolesław pierwszy król, nazwiskiem Chrabry		108
Mieczysław król	137	
KSIĘGI CZWARTE	142	
Interregnum	142	
Kazimierz król	153	
Bolesław król Wtóry	162	